Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

Cena numeru 10 gr.

WARUNKI PRENUMERATY: Miesięcznie z odbiorem na miejscu zł. 2.25. Z odnoszeniem do domu zł. 3.00. Z przesyłką pocztową zł. 3.00. Zagranicą zł. 5. — Cena pojedynczego numeru u sprzedawców gr. 10.

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

CENY OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 40 gr. za wiersz mm., nadesłane i w tekście 30 gr., za tekstem 20 gr., — tabelaryczne 50 pr. drożej, zagraniczne 100 pr. Drobne ogłoszenia 10 gr. za wyraz. — Najmniejsze 1 złoty.

Dzi[illegible] polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

Rok 1. | REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. N. Marji Panny Nr. 32. Tel. 8-98. | REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 10 — 11 i 15 — 16. | Nr. 43.

Częstochowa, środa 6-go maja 1931 roku.

Ideowe podstawy złożonego w Sejmie projektu reformy Konstytucji.

Zagadnienie zasadniczego ustroju Rzplitej nie przestawało być aktualne od początku wskrzeszenia naszej państwowości. Uchwalenie Konstytucji w dniu 17.III 1921 r. nie rozwiązało w sposób zadawalający tego zagadnienia, czego dowodzi literatura prawnicza i polityczna odnośnie do tego zagadnienia po roku 1931, a rozwój życia wewnętrznego w państwie ujętego w ramach Konstytucji 17.III z każdym rokiem potęgował krytykę ustalonej budowy konstytucyjnej, rozwój wewnętrzny w kraju i katastrofalny upadek skarbowy i gospodarczy państwa doprowadził kraj do anarchji prawnej i skraju przepaści.

Konstytucja z dn. 17.III nie wytrzymała próby życia. W pamiętnem spotkaniu na 3-cim moście w Warszawie, gdy po jednej stronie stanął najwyższy reprezentant prawa, które kraj doprowadziło do anarchji, po drugiej największy z bojowników Polski i główny twórca niepodległości, w tym momencie uosobienie konieczności dziejowej — padł niesławnie owoc partyjnych przetargów — pierwsza konstytucja. Od tego czasu wyrastało nowe życie polskie, na innych oparte podstawach życia zbiorowego i państwowego.

Nie można zbyt bezwzględnie potępiać twórców konstytucji 17 III — brak doświadczenia państwowego i odpowiednich tradycyj konstytucyjnych zmuszał nas do naśladowania obcych wzorów, które już dawno przeżyły się na Zachodzie, ambicja zaś polska stwarzała pobudkę do wytworzenia ustroju jaknajbardziej liberalnego i postępowego, — nic więc dziwnego, że przejęliśmy z dobrodziejstwem inwentarza wszystkie ujemne strony współczesnego parlamentaryzmu.

W ten sposób kryzys naszego ustroju parlamentarnego jest przejawem ogólnodziejowego zjawiska, w którem pesymiści widzą zmierzch ustroju parlamentarnego w Europie.

Kryzys ten jest właściwie niczem innem, jak niedostosowaniem formy do treści życia współczesnego, wymagającego odmiennych form ustosunkowania się władz i instytucyj w państwie, jak z drugiej strony bardziej aktywnego ustosunkowania się państwa względem przejawów życia gospodarczego, zrzeszeń i jednostki w społeczeństwie.

Konstytucjonalizm światowy wyrósł na tle prądów liberalnych, których podstawa ideowa zawarta została najpełniej w „sakramentalnej" zasadzie: „wszyscy ludzie rodzą się równi i wolni", a więc względem siebie niezależni, jak powtórze za Lock'em Montesquie Rousseau i tylu późniejszych pionierów liberalizmu w wieku XVIII i XIX. Władza zwierzchnia państwowa ma tylko zapewnić rozwój indywidualny jednostce i musi być skrępowana tak skutecznie, aby nie stała się uzurpatorką wszechwładzy. Stąd koncepcja bezwzględnego podziału władz Montesquie, jako gwarancji przed tyranją władzy oraz koncepcja referendum, plebiscytu Rousseau'a, za pomocą którego zwracać się musi władza zwierzchnia do suwerennego narodu we wszystkich ważniejszych sprawach państwowych.

W konsekwencji pojęć liberalnych powstaje stosunek negatywny jednostki wobec państwa i nieufność wobec władz państwowych, co było zresztą usprawiedliwione, jako reakcja wobec dawnego typu państwa policyjnego, które liberalizm przekształcał na państwo konstytucyjne.

Przeciwstawiając jednostkę państwu, równocześnie doktryna liberalna przeciwstawia jednostkę jednostce, uważając, że jednostki w państwie nie powinny się wiązać z sobą w żadne organizacje, z wyjątkiem organizacyj politycznych — partyj, które z jednej strony mogą skutecznie paraliżować zamachy na wolność, bądź zmierzać do realizowania pewnych postulatów politycznych. Tem się tłomaczy żywy rozwój, a nawet przerost partyjny w państwach konstytucyjnych w wieku XIX.

Życie jednak ma swoją logikę i poszło wręcz odmienną drogą, niż ją nakreślała doktryna liberalna.

Wiek XIX jest wiekiem powstawania różnorodnych związków gospodarczych, społecznych, kulturalnych i walka o prawną podstawę ich egzystencji jest jednym z przejawów tego wieku. Jest rzeczą charakterystyczną że ojczyzna liberalizmu Anglja i Francja zabraniały tworzenia tych związków, zezwalając narazie na tworzenie związków lokalnych bez prawa koalicji i dopiero w drugiej połowie w. XIX związki uzyskują prawo tworzenia organizacji wyższego rzędu: centralne ogólnokrajowe, a w następstwie federacji zrzeszeń.

W ten sposób życie wytworzyło zgoła odmienne formy.

Na miejsce rozproszkowania społeczeństwa, na miejsce wolnej konkurencji jednostek i interesów powstawało współdziałanie jednostek skupionych w zrzeszeniach, na miejsce przeciwstawiania wolnych niezależnych jednostek solidarne współdziałanie człowieka z człowiekiem w ramach zrzeszeń i zrzeszeń z państwem.

Tendencje więc rozwojowe zmierzają do wytworzenia społeczeństwa zrzeszonego i demokracji zrzeszonej, opartej na solidarystycznem współdziałaniu obywateli.

W drugiej połowie wieku XIX i w XX zaznacza się jeszcze jedno ważne zjawisko — nabierają z biegiem czasu coraz większego znaczenia zagadnienia i interesy gospodarcze. One także wywierać zaczynają decydujący wpływ na życie polityczne państwa.

W wieku XIX rozlegają się żądania, aby nadać zrzeszeniom gospodarczym odpowiedniej reprezentacji w organach naczelnych władz państwowych. Wojna ten proces niepomiernie przyspieszyła. We współczesnych państwach Europy dwa kraje zrealizowały ten problem w odmiennych zgoła kierunkach ideowych — to faszyzm i bolszewizm. Mussolini dokonując znamiennej przebudowy korporacyjnej Włoch nadaje prawo formowania list kandydatów do parlamentu zrzeszeniom zawodowym. Stąd decydujące znaczenie w systemie dzisiejszych Włoch zrzeszeń (korporacyj) zawodowych faszystowskich. W Rosji cały ustrój państwowy ma się składać z federacji t. zw. rad — od rady fabrycznej czy „kołchozu" aż do wszechrosyjskiego zjazdu rad, jako organu najwyższego w Sowietach (surogatu parlamentu sowieckiego), — a państwo oficjalnie nosi nazwę Sowiecka Republika Rad.

W obu tych rozwiązaniach czynnik partyjny jest decydującym i podporządkowujący reprezentacje gospodarcze we Włoszech nacjonalizmowi, w Rosji komunizmowi-leninizmowi.

Konstytucja państwa musi uwzględniać potrzeby życia współczesnego i zużytkować je w interesie państwa i społeczeństwa.

Z drugiej strony nie można bezkrytycznie brać wzorów obcych — musi ona być wynikiem poznania własnych potrzeb i własnego doświadczenia.

Okres 13 letni naszej państwowości dostarczył nam już dość znacznego doświadczenia własnego i to własne doświadczenie oraz poznanie tendencyj rozwojowych życia współczesnego były podstawą projektu reformy Konstytucji opracowanego przez Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem.

Zasadnicze i najtrudniejsze zagadnienie konstytucyjne — stosunek władzy wykonawczej do ustawodawczej zostały rozwiązane ani w duchu bezwzględnego podziału władz Montesquie, ani też według wzoru konstytucji Stanów Zjednoczonych.

Bezwzględny podział jest bowiem fikcją, nad którą praktyka życia politycznego przeszła do porządku i wbrew powszechnemu mniemaniu podział taki nie jest dokładny w konstytucji amerykańskiej. Stosunek władz naczelnych nie został w projekcie rozwiązany w sensie podporządkowania rządu sejmowi czy naodwrót.

Wbrew ogólnemu mniemaniu, rozpowszechnianemu przez czynniki opozycyjne w kraju, projekt reformy Konstytucji nie stwarza wszechwładzy Rządu, Rządu zrozumianego w ścisłem tego słowa znaczeniu.

Według projektu, Rząd i Sejm mają z sobą współdziałać i współpracować, a Prezydent Rzeczypospolitej jako odrębny organ Państwa, niezależny częściowo od Sejmu i Rządu ma być nietylko reprezentantem i uosobieniem Majestatu Państwa, ale regulatorem współpracy władz naczelnych w Państwie.

Na miejsce więc podziału na władzę wykonawczą i ustawodawczą w Konstytucji 17 marca projekt przewiduje 3 organy Państwa: 1) Prezydenta Rzplitej, jako organu nadrzędnego i czuwającego nad ogólnym całokształtem funkcjonowania władz naczelnych, 2) Sejmu i Senatu, posiadających niczem nieskrępowany zakres ustawodawczy oraz zupełną swobodę kontroli nad Rządem, 3) Rządu, który jest odpowiedzialny parlamentarnie przed Sejmem oraz przed Prezydentem Rzplitej. Poza tem niezależne stanowisko zajmuje, jak dawniej, sądownictwo.

Odnośnie do zagadnień i interesów gospodarczych społeczeństwa projekt daje podnietę do tworzenia zrzeszeń gospodarczych i społecznych oraz związanie ich w ogólnokrajową Naczelną Izbę Gospodarczą, której projekt (art. 82) nadaje prawo współdziałania w zakresie ustawodawczym,

W ten sposób czynniki gospodarcze wywierać będą mogły bardzo skuteczny i bardzo silny wpływ na rozwój życia w państwie.

Zasadniczą ideą, którą przeniknięty jest projekt reformy, jest idea współdziałania i współpracy władz w państwie, współpracy jednostki z jednostką w zrzeszeniach, oraz współpracy i współdziałania zrzeszeń z państwem.

Oto pozytywna i ożywcza idea, którą przebudować należy nasze życie szarpane i zakażane miazmatami rozwydrzonych walk partyjnych.

Duch odrodzenia i jedności obudzony przez Marszałka Piłsudskiego.

RZYM. Na łamach medjolańskiego „Popolo d'Italia" Philippo Bojano zamieszcza entuzjastyczny artykuł o uroczystościach katowickich 10-lecia powstania śląskiego.

„Polska — pisze autor — osiągnęła wielkość nietylko dlatego, że posiada terytorjum zamieszkałe przez 35 miljonów ludności oraz olbrzymią produkcję zboża, lecz dlatego, iż ożywia ją duch odrodzenia, jedności i poczucie patrjotyzmu, które Marszałek Piłsudski potrafił wzbudzić zarówno w sercach starych żołnierzy jak i obecnej młodej generacji. Ostoją państwa jest wojsko, gotowe służyć sprawie.

Wszystko cośmy widzieli w Katowicach — pisze Bojano, jest dziełem Marszałka Piłsudskiego, apostoła nowej Polski, wielkiego budowniczego, który, czuwając nad wszystkiemi sprawami na stanowisku ministra spraw wojskowych specjalną pieczą otacza siłę zbrojną, imponującą postawą, dyscypliną i oddaniem dla sprawy.

Mimo nieobecności Marszałka Piłsudskiego w Katowicach, odczuwało się na każdem miejscu Jego kierowniczą rękę, a imię Jego było na ustach tysięcy obywateli, manifestacyjnie stwierdzających prawa narodu polskiego do ziemi górnośląskiej.

Bunt na Maderze stłumiony.

LIZBONA. Wojska rządowe okupują w dalszym ciągu Maderę. Kilku przywódców powstania aresztowano. Inni uciekli się pod opiekę konsulatów angielskiego i brazylijskiego. W Funchalu panuje zupełny spokój. Wobec wiadomości, że wśród ludności cywilnej rozdawana jest broń, władze wydały szereg zarządzeń, mających na celu utrzymanie porządku. (PAT)

LONDYN. Torpedowiec portugalski „Vouga" o pojemności 670 ton, spuszczony na wodę w 1921 roku, który należał do sił zbrojnych, blokujących Maderę, zderzył się z okrętem transportowym i zatonął.

LIZBONA. Jak donoszą z Madery, 2 portugalskie okręty wojenne wysadziły na ląd oddział wojska wraz ze sztabem ekspedycji.

Aresztowany w swoim czasie przez powstańców, a obecnie uwolniony, gubernator cywilny wyspy objął z powrotem swe funkcje, przyczem ogłosił stan oblężenia na wyspie i wezwał całą ludność miejscową do powrotu do normalnych zajęć.

Aresztowano szereg powstańców, a m. in. ich głównego przywódcę.

Z pośród urzędników, którzy przyłączyli się do powstania, wielu opuściło zajmowane stanowiska i zbiegło w głąb wyspy.

Sejm będzie zwołany w końcu maja?

WARSZAWA. W kołach, zbliżonych do Rządu, rozeszła się wczoraj pogłoska, że Sejm zwołany zostanie na sesję nadzwyczajną w końcu maja, celem załatwienia pragmatyki urzędniczej.

Na wypadek, gdyby sprawa pragmatyki nie została do końca maja uzgodniona w łonie Rządu, w takim razie na porządku obrad znajdą się inne sprawy, zupełnie już przez Rząd przygotowane. Potwierdzenia tej wjadomości z kół urzędowych dotąd niema.

Zakończenie lotu dookoła Afryki.

Kpt. Skarżyński i por. Markiewicz wracają dziś do Warszawy.

WARSZAWA. 2 maja b. r. dokonali lotnicy nasi, kpt. Skarżyński i por. inż. Markiewicz, przelotu do Paryża, gdzie wylądowali o godz. 16 tej, na lotnisku w Le Bourget. Bardzo ciężki start z przygodnego terenu w Chateau Croyssac odbył się szczęśliwie, jednakże bez obserwatora Markiewicza, który z bagażem oczekiwał samolotu w Bordeaux.

Mgła i deszcze, padające obecnie we Francji, utrudniały niezwykle lot z Bordeaux do Paryża.

W poniedziałek przebyli lotnicy etap Paryż — Poznań, lądując po drodze w Berlinie.

Na lotnisko warszawskie w Mokotowie przylecą we wtorek o godz. 10.30 o ile złe warunki atmosferyczne nie staną na przeszkodzie.

Obłuda rządu czechosłowackiego.

Bezcelowość współpracy posłów polskich z koalicją rządową.

MORAWSKA OSTRAWA. „Prawo Ludu“, organ stronnictwa ludowego, którego prezesem jest obecnie poseł polski Jan Buzek, poddaje odpowiedź ministerstwa spraw wewnętrznych w sprawie narodowości śląskiej ostrej krytyce, zapowiadając, że stronnictwo będzie musiało wyciągnąć z niej najskrajniejsze konsekwencje.

Po takiem zlekceważeniu głównego postulatu polskiego — pisze „Prawo Ludu“ — posłowie polscy właściwie nie mają czego szukać w koalicji rządowej. Byłoby to sprzeczne z naszą godnością narodową. (PAT.)

Jan Kiepura w sanatorjum.

WIEDEŃ. „Der Morgen“ donosi z Budapesztu, że przesadne pogłoski o ciężkiej chorobie Jana Kiepury nie sprawdziły się.

Z sanatorjum w Schwaben donoszą, że artysta polski znajduje się już w stanie rekonwalescencji i za kilka dni opuści sanatorjum. (PAT).

Niezaprzeczalna polskość Górnego Śląska.

KATOWICE. Do pierwszej klasy szkół powszechnych na terenie Górnego Śląska zapisał się olbrzymi procent dziatwy polskiej. W okręgu świętochłowickim, bez żadnej agitacji, bez żadnego nacisku, zapisało się 91 procent dzieci polskich.

Treviranus nie próżnuje.

Wzywa teraz do cywilnej mobilizacji gospodarczej.

BERLIN. W Oldenburgu na zebraniu konserwatywnej partji ludowej, min. Treviranus wygłosił mowę, w której domagał się m. in. utworzenia ochotniczych batalionów pracy.

Państwo — zdaniem jego — nie ma środków na wprowadzenie ogólnego obowiązku pracy, jednakże już w najbliższych dniach niemieckie organizacje będą zainterpelowane w tej sprawie w myśl propozycyj mówcy.

Organizacja wspomnianych batalionów ochotniczych polegałaby na tem, że ochotnicy, otrzymaliby drobne wynagrodzenie i wolne kwatery. Byłby to rodzaj cywilnej mobilizacji gospodarczej. (PAT.)

Powódź na Łotwie i w Rosji.

Epidemja tyfusu przedostała się z Rosji do Polski.

RYGA. Mimo, że poziom Dźwiny stale opada, to jednak miejscowości Grzywa, Krasław i Przedrojsk znajdują się stale pod wodą. Powódź zalała w Rydze wszystkie wyspy u ujścia Dźwiny, oraz kilkanaście ulic. Na terenach należących do Rosji sowieckiej, wybuchła epidemja tyfusu, która przedostała się i na polską stronę.

Marynarz Jeżyk przed sądem gdańskim.

Parodja procesu. — Niepotrzebne poniżanie godności polskiej. — Jaskrawa stronniczość hakatystów gdańskich. — Demonstracja „armji gdańskiej“ nad granicą polską.

GDAŃSK. Wczoraj toczył się przed sądem apelacyjnym w Gdańsku proces marynarza Władysława Jeżyka, bestjalsko poranionego przez hitlerowców, którzy wdarli się na pokład stojącego w stoczni parowca polskiego „Kopernik“. Rozprawie przysłuchiwali się: przedstawiciele Komisarjatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku, Wysokiego Komisarza Ligi Narodów, senatu gdańskiego, korpusu konsularnego przy senacie gd., prasy gdańskiej, korespondentów z Niemiec, oraz prasy polskiej. Marynarz Jeżyk, którego niedawno po długich targach wypuszczono na wolność, stawił się dobrowolnie, aby wykazać w swych zeznaniach całą potworność napadu hitlerowców i stronniczość sądu gdańskiego, który go niewinnie skazał na 6 tygodni więzienia.

Przesłuchiwany przez sąd marynarz Jeżyk całkowicie potwierdził swe poprzednie zeznania, które brzmią następująco:

Stwierdził on, iż krytycznego dnia znajdował się jako wartownik na pokładzie statku "Kopernik" i zajęty był czyszczeniem swej kabiny. W pewnym momencie przybiła do statku łódź z trzema ludźmi. Jeżyk, zaintrygowany tak późną wizytą, wyszedł na pokład. Ponieważ jednak nikogo nie zauważył, powrócił do swej kabiny i położył się na łóżku.

Po paru minutach usłyszał na pokładzie odgłos kroków. Ponieważ trzymał w ręku koszulę nocną, więc wybiegł bez niej na pokład, by zbadać, co się tam dzieje. Wówczas zbliżyło się do niego trzech ludzi, którzy na pytanie, co sobie życzą, odpowiedzieli: „My ci pokażemy!“ i uderzyli go, poczem weszli do jego kabiny.

Jeżyk pobiegł za nimi. W drzwiach otrzymał uderzenie w głowę, wówczas począł wołać o pomoc.

Jeden z trzech napastników uchwycił go za rękę, drugą zaś zacisnął mu usta. Podczas gdy dwaj pozostali trzymali go w drzwiach kabiny, trzeci wtargnął do kabiny i zaczął przecinać znajdującą się w kabinie banderę polską.

Widząc, że Jeżyk stara się wyrwać, podszedł do niego, mówiąc, że jeżeli mu to sprawia przykrość, może z nim zrobić to samo. Poczem wziął nóż, którym poprzednio pociął banderę i

wyciął na piersi Jeżyka swastykę hitlerowską.

Na żądanie przewodniczącego, Jeżyk, okazał rzeczoznawcom, oraz przedstawicielom prasy blizny na piersi. Są to dwa proste skrzyżowane cięcia, kończące się krótszemi poprzecznemi nacięciami. Oskarżony opowiadał dalej, że podczas nacinania mu tych znaków bronił się, przyczem otrzymał uderzenie pięścią w twarz tak silnie, że stracił przytomność. Gdy ją odzyskał, leżał w kajucie. Drzwi były zamknięte. Jeżyk otworzył je, wyszedł i zastał na pokładzie dwie osoby, które zawiadomił o wypadku, poczem wrócił do kabiny. W tej chwili jedna ze znajdujących się na pokładzie osób zwróciła mu uwagę, iż na piersi ma przypiętą kartkę z napisem preciwko Marsz. Piłsudskiemu.

Po przesłuchaniu oskarżonego, sąd przeszedł do przesłuchania świadków.

Jako pierwszy świadek zeznawał maszynista Krzyżanowski, który stwierdził, że od bosmana statku "Kopernik", Gnaczyńskiego, dowiedział się, że Jeżyk leży w kabinie na plecach. Na skutek tej wiadomości udał się natychmiast z Gnaczyńskim do kabiny, gdzie zastał leżącego Jeżyka. Zamierzał więc udać się, by zawiadomić portjera stoczni o wypadku. Gdy oddalił się nieco od statku „Kopernik“, drzwi od kajuty się otworzyły i wyszedł z nich Jeżyk.

Po ich powrocie na pokład opowiedział im przebieg całego zajścia. Świadek nie słyszał okrzyków, nie słyszał wołania o pomoc.

Następny świadek Gnaczyński stwierdził, że wracając na pokład statku „Kopernik“, zauważył światło w kabinie. Chciał więc kabinę otworzyć, ale w drzwiach nie było klamki.

Przez otwarte okno zobaczył Jeżyka, leżącego na ziemi z okrwawioną piersią.

Zauważył również pociętą chorągiew i doszedł do przekonania, że musiał się odbyć napad.

Ponieważ widział, że Jeżyk się rusza, skonstatował, że żyje, pobiegł więc natychmiast po pomoc. Krzyżanowski wyraził natychmiast gotowość pójścia z nim. Po drodze spotkali wartownika, który udał się z nimi na pokład „Kopernika“. Po przyjściu na statek wezwał Jeżyka kilkakrotnie przez okno do powstania.

Jeżyk podniósł się i próbował otworzyć drwi gwałtem, co mu jednakże odradzili. Kiedy odchodzili ze statku dla zawiadomienia władz stoczni o wypadku, odwrócili się i zauważyli, że drzwi kabiny są otwarte i że schylona postać z nich wychodzi.

Był to Jeżyk, który schylony usiłował wzdłuż ściany kabiny posuwać się naprzód.

Świadek natychmiast się wrócił i wprowadził Jeżyka do kabiny i położył na łóżku. Wówczas spostrzegł tkwiący na jego piersi papier. Jeżyk, leżąc na łóżku, opowiedział im całe zajście.

Dalej zeznawał jeszcze kpt. „Kopernika“ Sprung, który o oskarżonym wydał jak najlepsze świadectwo, wartownicy stoczni, którzy twierdzili, że w ciągu służby nie zauważyli nic sprzecznego z przepisami, oraz radca kryminalny Reile, który krytykował zeznania oskarżonego z punktu widzenia policyjnego.

Z kolei sąd przystąpił do przesłuchania rzeczoznawców. Prof. dr. Glimm w swej opinji stwierdził, że cięcia, któremi została pocięta chorągiew, dokonane zostały nożem marynarskim. Rzeczoznawca Karencke wyraził przekonanie, że uderzenie knock-out mogło wywołać omdlenie 1—2 minutowe, a nie 15—20-minutowe. Takie uderzenie musiałoby zostawić na twarzy jakiś widoczny ślad.

Rzeczoznawca potwierdza zeznanie Jeżyka.

Rzeczoznawca lekarski dr. Tomaszurus wyraził przekonanie, że oba cięcia na piersi sięgają głęboko, a to stwierdził na podstawie badania przy pomocy lupy, dalej, że oskarżony bezpośrednio po wypadku miał opuchnięte oko, co potwierdza jego zeznania o otrzymaniu uderzenia pięścią w twarz. Obrońca w swem przemówieniu stwierdził, że obowiązkiem prokuratora było dowieść oskarżonemu, że jego twierdzenia o napaści są nieprawdziwe.

Tego dowodu prokuratura nie przeprowadziła, tem samem upada oskarżenie o zakłócenie spokoju publicznego. Oskarżony powinien być więc zwolniony.

Prokurator w swem przemówieniu podtrzymywał swą tezę.

Po przemówieniach obrońcy i prokuratora sąd udał się na naradę. Po powrocie przewodniczący sądu oznajmił obecnym, że ogłoszenie wyroku nastąpi w dniu 9 maja.

GDAŃSK. Zapowiedź ogłoszenia wyroku dopiero 9 maja tłumaczona tu jest w ten sposób, że sąd gdański chce zapoznać się z opinją prasy w czasie od procesu do wyroku, co jest najzupełniejszą parodją i dowodzi skandalicznego postępowania sądów gdańskich wobec Polaków. Społeczeństwo polskie w Gdańsku słusznie wyraża zdziwienie, że marynarz Jeżyk stawił się na rozprawę, bowiem w tym wypadku najzupełniej miarodajne byłoby orzeczenie sądu polskiego, przed którym Jeżyk mógłby zeznać, a zeznania te powinny być uwzględnione przez sąd gdański wraz z opinją sądu polskiego.

GDAŃSK. Pozostająca tu pod opieką senatu gdańskiego organizacja bojowa pod nazwą „Einwohnerwehr“ urządziła w ciągu niedzieli demonstrację nad granicą polską, chcąc zapewne prowokować Polaków po stronie polskiej. Ludność polska na obszarze gdańskim spodziewa się, że władze polskie przedsięwezmą w tym kierunku daleko idące kroki, aby ukrócić prowokacje hakatystów gdańskich.

I belgijska policja prowokowała marynarzy polskich.

BRUKSELA. Śledztwo w sprawie zajścia z marynarzami polskimi w czasie przebywania statku „Toruń“ w Gandawie, i rzekomego zakłócenia porządku publicznego przez jednego z marynarzy zostało z braku dowodów winy umorzone.

Sprawa przybrała obecnie obrót niekorzystny dla policji belgijskiej, która bez żadnych powodów użyła przeciwko Polakom broni i jednego z nich, Dużaka, raniła w przedramię.

Konsulat polski wytoczył obecnie miastu Gandawie proces o odszkodowanie za straty moralne, poniesione przez Dużaka, za czasową utratę zdolności zarobkowych i koszty leczenia w miejscowej klinice. Dużak, któremu kula szczęśliwie nie naruszyła kości, powrócił całkowicie do zdrowia.

Trzęsienie ziemi obok Londynu.

Ogromne szkody w kopalniach. — Wiele domów uległo zniszczeniu.

LONDYN. W ubiegłą niedzielę w hrabstwie Lancashire (niedaleko Londynu) dało się wyczuć silne trzęsienie ziemi. Wstrząsom, które trwały około minuty, towarzyszyły głośne grzmoty podziemne.

Trzęsienie wyrządziło wiele szkód. Setki kominów i ściany wielu domów zawaliły się. Ofiar w ludziach jednak nie było.

W okolicach Manchester, w zagłębiu węglowem, trzęsienie spowodowało eksplozję w kopalniach, nie pociągając wprawdzie za sobą wypadków w ludziach.

Straszliwa burza w Niemczech.

Hamburg pod wodą. — W Turyngji oberwała się chmura, zalewając zupełnie zasiewy.

BERLIN. W dniu wczorajszym przeszła nad Hamburgiem niezwykła ulewa, trwająca od rana do popołudnia. Woda zalała wiele piwnic i składów, niszcząc zupełnie urządzenia kablowe.

Przy usuwaniu wody z zalanych ubikacyj pracowała przez całe popołudnie straż ogniowa.

Na podgórzu Harcu po gwałtownej burzy oberwała się chmura, wyrządzając ogromne szkody. Pola w okolicznych miejscowościach zamieniły się w jedno wielkie jezioro.

Stracenie zbrodniarza niemieckiego.

BERLIN. Wczoraj o godz. 7-ej rano nastąpiło na dziedzińcu gmachu sądowego w Ratysbonie wykonanie wyroku śmierci na Tetznerze za morderstwo w aferze ubezpieczeniowej. Zgilotynowania dokonał 80-letni kat manachijski, który liczy w swej praktyce już 60-tą egzekucję. (PAT).

Odcięci od świata.

Górnicy polscy, zasypani w kopalni belgijskiej, oczekują ratunku.

BRUKSELA. W katastrofie, jaka wydarzyła się w kopalni węgla koło Mons, był również górnik polski, Stanisław Danbuk, który został uwięziony w szybie wraz z innymi górnikami.

Prace nad wydobyciem uwięzionych górników trwają bez przerwy. Postępują jednak bardzo powoli, albowiem przy lada wstrząśnieniu nowe odłamy skał zasypują szyb. Górnicy, którzy, jak wiadomo, skomunikowali się z członkami drużyny ratowniczej, proszą o przyspieszenie akcji, gdyż ilość powietrza wyczerpuje się z każdą chwilą i grozi im zatrucie gromadzącemi się w szybie gazami. (PAT).

KRONIKA.

KALENDARZYK

Sroda 6 maja: Jana Apost. i Ewang. w Ol.
Wschód słońca: g. 4.00. Zachód 19.05
Długość dnia 15 godz. 05 m.

Nocne dyżury aptek.

W nocy z wtorku na środę dyżurują apteki: 1 aleja, Wieluńska.

W nocy z środy na czwartek: 2 Aleja, Narutowicza.

Pielgrzymka z Wielkopolski. W dniu wczorajszym przybyła do Częstochowy wielka pielgrzymka z Wielkopolski. Obecna piękna pogoda przyczyni się do coraz liczniejszej frekwencji pątników, dążących na Jasną Górę.

Nie będzie zwiększenia zajęć w gimnazjach. Przed kilku dniami obiegała pogłoska o zamierzonem rzekomo przez naczelne władze naukowe zwiększeniu liczby godzin wykładowych w gimnazjach, przez co nauczycielstwo byłoby obarczone większą jesze pracą, mając jej obecnie już niemało. Jak donosi „Przegląd Pedagogiczny", pogłoski te nie odpowiadają rzeczywistości i dotychczasowy stan rzeczy pozostanie nadal bez zmiany.

Spadek bezrobocia w Częstochowie. W końcu ubiegłego tygodnia liczba bezrob. zarej. w Częstochowskim P. U. P. P., wynosiła 13,636 osób, z czego w Częstochowie było 7.800, reszta zaś w powiecie.

Liczba bezrobotnych zmniejszzła się w porównaniu z poprzednim tygodniem o 398 osób.

Jednolity tekst ustawy o zaopatrzeniu emerytalnem funkcjonarjuszów państwowych. W Dzienniku Ustaw Nr. 42 z dnia 2-go b. m. ogłoszono rozporządzenie ministra skarbu, zawierające jednolity tekst ustawy z d. 1-go grudnia 1923 roku o zaopatrzeniu emerytalnem funkcjonarjuszów państwowych i zawodowych wojskowych.

W tekście tym uwzględnione już są poprawki uchwalone przez ciała ustawodawcze ustawą z dnia 18-go marca b. r.

„O zawodzie marynarza". Jak już donosiliśmy, dzieki staraniom Komitetu Rodzicielskiego przy II giem gimnazjum państwowem im. R. Traugutta, wygłoszony zostanie w auli tej uczelni (ulica Kościuszki 19a) odczyt dla młodzieży szkolnej na temat „O zawodzie marynarza". Celem wygłoszenia odczytu przybędzie umyślnie zaproszony komandor Gustaw Kański, inspektor Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni. Wstęp dla rodziców i młodzieży bezpłatny. Początek odczytu punktualnie o godzinie 19 min. 30.

Obojętność przedmieść w dniu święta narodowego. Niektóre dzielnice naszego miasta okazały dziwną obojętność w uczczeniu dnia trzeciego maja, wielkiego święta całego narodu. Komitet obchodu rocznicy konstytucji 3-go maja w komunikatach prasowych nawoływał mieszkańców Częstochowy do upiększenia domów flagami narodowemi, co chyba powinno wystarczyć temu, kto uważa się za Polaka, a zwłaszcza temu, który przy lada sposobności, czy potrzeba lub nie — podkreśla rażąco swe obywatelstwo polskie. Na Starym Rynku tylko na kilku domach były chorągwie narodowe, olbrzymia zaś większość świeciła ich nieobecnością. Przy ul. Warszawskiej na kilkunastu domach również nie było chorągwi narodowych. Warto zapytać tych obojętnych obywateli: czy to tak było pod zaborem rosyjskim? Przecież wówczas wydawano były nakazy, według których każdy właściciel domu musiał na rosyjską „galówkę" wywiesić chorągiew o zaborczych barwach narodowych, jeżeli zaś tego nie uczynił, podlegał karze, od której nie było apelacji. W Polsce zaś, gdzie nie stosuje się przymusu, wezwania komitetów obchodów narodowych ignorowane są przez tych, którzy pierwsi powinni dbać o to, aby ich domy wyglądały odświętnie w dniach obchodów narowych.

Wybory do władz „Jedności".

Agitacja socjalistyczna. — Celowa praca grona, starającego się uzdrowić stosunki w tej wielkiej spółdzielni.

Dziś rozpoczęły się w poszczególnych filjach Spółdzielni Spożywców „Jedność" wybory reprezentantów, z pośród których wybrane będą przyszłe władze tej największej instytucji spółdzielczej. Wybory trwać będą do 10 maja włącznie. Socjaliści, stanowiący olbrzymią większość w dzisiejszem kierownictwie „Jedności", porozlepiali i porozrzucali po mieście wielkie ilości odezw, sławiących dotychczasowy stan rzeczy i nawołujących do głosowania na swych kandydatów.

Grono osób, które pragnie uzdrowienia stosunków w „Jedności", nie zasypia też sprawy, bowiem w poszczególnych dzielnicach urządzono kilkanaście zebrań, na których zawsze była wielka liczba spółdzielców, opowiadających się za koniecznością zmiany władz obecnych.

Praca ta, celowa i bez krzyku, powinna przekonać każdego, choćby nawet i socjalistę, że obecny stan rzeczy w kierownictwie „Jedności" nie jest taki, jaki powinien być. Tylko bezpartyjne, niepowodujące się sprawami osobistemi, władze „Jedności" — mogą zapewnić tej instytucji rozwój i dawną powagę.

Kto więc pragnie zmiany na lepsze, niech nie głosuje na kandydatów, wysuniętych przez obecne władze „Jedności", lecz na osoby takie, które cieszą się ogólnem zaufaniem spółdzielców.

Straszliwy pożar dwóch wsi

14 gospodarstw padło pastwą płomieni. — 70 tysięcy złotych strat.

Wczoraj około godz. 17 ej Częstochowa zaalarmowana została wieścią o strasznym pożarze, który wybuchnął z gwałtowną siłą w zabudowaniu gospodarskiem we wsi Kalej, w pobliżu sąsiedniej wioski Szarlejka. Gwałtowny wiatr, jaki dął wczoraj, w kilku minutach przerzucił płomienie na kilkanaście zabudowań, które stanęły w ogniu.

Z Częstochowy wyruszyła natychmiast na pomoc sikawka motorowa z obsługą 6 ludzi, pod dowództwem komendanta, p. Serednickiego. Na ratunek pośpieszyły też straże ogniowe z Grabówki, Wręczycy, Czarnego Lasu i innych wsi, w ogólnej sile 14 drużyn. Komendant Serednicki objął całą akcję ratowniczą, dzięki której pożar nie rozszerzył się na dalsze zabudowania mieszkańców obu wymienionych wiosek. Sikawka motorowa z Częstochowy oddała nieocenione usługi przy gaszeniu groźnego żywiołu, który zdołano opanować dopiero około godz. 2 giej w nocy, większość zaś dalszych zabudowań zabezpieczono przed ogniem.

Pastwą płomieni padło 14 zabudowań gospodarczych, obory, stajnie, chlewy i t. p. Straty wynoszą 85 tysięcy złotych. Na szczęście udało się uratować prawie całkowicie urządzenia mieszkań, oraz inwentarz żywy. Nieszczęśliwi pogorzelcy przyjęci zostali na tymczasowe kwatery do litościwych swych sąsiadów, których dobytek ocalał. Władze prowadzą dochodzenia, aby ustalić przyczynę tego straszliwego w skutkach pożaru.

Nieudały zamach samobójczy przodownika policji.

Wczoraj o godzinie 19 ej w bramie domu nr. 2 przy placu Walerjana Łukasińskiego usiłował pozbawić się życia wystrzałem z rewolweru przodownik P. P., Jan Przyłucki P. P. we Wrzosowej, lecz uległ tylko nieznacznemu okaleczeniu. Czynu tego dokonał desperat pod wpływem rozstroju psychicznego, co ostatecznie stwierdził lekarz powiatowy. Na miejscu wypadku, zebrał się liczny tłum gapiów, który w najrozmaitszy sposób starał się wytłumaczyć powód rozpaczliwego kroku desperata.

Obecnie znajduje się przodownik Przyłucki pod opieką policji na Posterunku we Wrzosowej, lecz zostanie przewieziony na kurację dla umysłowo chorych.

Przedstawienia „Reduty". W dniu dzisiejszym odegra słynny zespół „Reduty" z Juljuszem Osterwą na czele o godz. 16-ej komedję Fredry „Pana Galdhaba", zaś o godz. 20.30 „Ładną historję", komedję Flersa Caillaveta i Reya.

„Smaczne" bułki. Jeden z naszych czytelników przyniósł nam do redakcji kawałek bułki, w której znajduje się duży robak. Piekarnia, która nie dba o czystość, należy do większych i znajduje się na jednej z głównych ulic naszego miasta.

Kwiecień pójdzie do paki w maju. Policja aresztowała niejakiego Walentego Kwietnia (Wąska 6), który w ubiegłą sobotę skradł z Banku Handlowego (Piłsudskiego 3) 2 worki jutowe wartości 11 złotych.

Kwiecień napewno posiedzi w pace przez cały piękny maj.

Wydrwigrosze. Od kilku dni około szpitala i za mostem kolejowym kilku osobników narzuca się przechodniom ze sprzedażą „dowcipnych" przedmiotów, krzycząc: „Kto chce zobaczyć teściową, niech kupi". W sobotę jeden z tych sprzedawców był tak pijany i narzucał się tak natrętnie, że liczni przechodnie wyrażali wielkie oburzenie na tego rodzaju praktyki nieodpowiedzialnych dotąd handlarzy ulicznych w najbardziej ruchliwej części miasta. Kilku znów innych handlarzy sprzedaje jakieś fatałaszki w kopertach, wykrzykując: „Tylko dziesięć groszy coś bardzo ciekawego, ale tylko dla dorosłych,—dla młodzieży surowo wzbronione!."

Drobne kradzieże. P. Maksymiljanowi Przybylskiemu (Ciemna 162) skradł nieznany sprawca z ogrodu 15 kg. rumbarbaru wartości 40 złotych.

— P. Andrzejowi Kamieniarzowi, Dąbrowskiego 44 skradziono z marynarki wiszącej na wieszaku, w czasie pracy w fabryce „Warta" portfel z różnemi dokumentami.

— Nieznana kobieta, którą p. Helena Radomska (św. Barbary 8) przyjęła do sprzątania, skradła jej chustkę wartości 15 złotych.

— Za pomocą dobranego klucza skradł z zamkniętego mieszkania Bednarskiej (Najśw. Marji Panny 61), nieujęty dotąd sprawca 30 zł. w gotówce.

Bilans Komunalnej Kasy Oszczędności Powiatu Częstochowskiego

na dzień 1 stycznia 1931 r.

STAN CZYNNY

	Wyszczególnienie	Złote gr.
1.	Kasa i r-ki bieżące w instytucjach kred.	153,099,94
2.	Papiery wartościowe własne	210,632,—
3.	Weksle zdyskontowane	2,127,846,55
4.	Pożyczki terminowe na zobowiązania dłużne	56,974,48
5.	Pożyczki term. pod zast. papierów wart.	27,695,44
6.	Pożyczki hipoteczne	268,942,62
7.	Rachunki bieżące	812,314,99
8.	Ruchomości	11,425,93
9.	Rachunki różne i przechodnie	39,544,01
10.	Procenty zapłacone za rok 1931	13.569.76
	Razem	3,722,045,72
11.	Weksle i dokumenty do inkasa	152,200,54
12.	Depozyty	497,334,01
13.	Różni za nasze weksle kaucyjne	305,000,—
	Ogółem	4,676,580,27

STAN BIERNY.

	Wyszczególnienie	Złote gr.
1.	Kapitał zakładowy	150,000,—
2.	Fundusz Zasobowy	16,333,88
3.	Wkłady Oszczędnościowe	1,425,125,54
4.	Rachunki czekowe	244,677,05
5.	Rachunki bieżące	70,213,—
6.	Kredyty udzielone Kasie	881,699,12
7.	Zobowiązania inkasowe	23,451,61
8.	Redyskonto weksli	782,831,48
9.	Rachunki różne i przechodnie	56,093,78
10.	Procenty pobrane za rok 1931	32,303,67
11.	Czysty zysk	39.316,59
	Razem	3,722,045,72
12.	Różni za inkaso	152,200,54
13.	Deponenci	497,334,01
14.	Weksle kaucyjne własne	305,000,—
	Ogółem	4,676,580,27

Rachunek Strat i Zysków

za rok 1930.

WINIEN.

	Wyszczególnienie		Złote gr.
1	Procenty i prowizje zapłacone i dopisane		217,288,89
2	Koszty administracji		
	a) osobowe	52,302,46	
	b) rzeczowe	31,642,62	83,945,08
3	Amortyzacja ruchomości		1,615,57
4	Odpisy na straty		7,454,71
5	Czysty zysk		39,316,59
			349,620,84

MA.

	Wyszczególnienie	Złote gr.
1	Procenty i prowizje otrzymane	349,620,84
		349,620,84

Z POWIATU CZĘSTOCHOWSKIEGO.

Groźny pożar od zaprószenia ognia w Kłobucku. Dziś w nocy, o godz. 0.45, wskutek zaprószenia ognia w zabudowaniach p. Ingnacego Stefańskiego, w Kłobucku, powstał groźny ogień, który przeniósł się natychmiast na zabudowania p. Katarzyny Ząbkowskiej, a stąd na sąsiadów pp. Walerjana Głąba, Jana Kowalskiego, Juljana Sławuty i Władysława Danca. Na ratunek przybyła miejscowa straż ogniowa pod dowództwem komendanta, p. Jana Ujmy i przedewszystkiem zapobiegła dalszemu rozszerzaniu się ognia. Od pożaru ucierpieli: p. Stefański, któremu spaliły się stodoła, szopa i oficyna murowana; pani Ząbkowska (stodoła i obora); pan Głąb (stodoła murowana i obora); p. Kowalski (stodoła); p. Sławuta (2 obory murowane) i p. Daniec (stodoła murowana, kryta słomą). Straty ogólne wynoszą 10 tysięcy zł. Władze ustalają właściwą przyczynę pożaru.

KRONIKA GOSPODARCZA.

Polsko - Holenderska Spółka rybacka.

W najbliższych dniach ma się ostatecznie ukunstytuować spółka rybacka Polsko - Holenderska, Spółka ta będzie rozporządzać 8 statkami pod banderą polską z załogą mieszaną. Portem macierzystym dla statków będzie Gdynia, dokąd też będą przywożone poławiane ryby. Utworzenie własnej floty rybackiej, tak dawno pożądanej, jest dalszym etapem wprowadzania w życie programu naszej polityki morskiej. (Iskra).

Zakupy holenderskie na Targach Poznańskich.

Targi Poznańskie cieszą się olbrzymią frekwencją zwiedzających. Przez pierwsze dwa dni przewinęło się blisko 12.000 osób, wśród których nie brakło najpoważniejszych przedstawieieli handlu zagranicznego. Do Poznania przyjechał konsul Rodony Blaz z Barcelony, który pertraktował na targach z przedstawicielami Związku bekonowego. W rezultacie narad, konsul zamówił wielką partję bekonów.

Na Targi Poznańskie przyjechała również wycieczka kupców z Wrocławia, prowadzona przez konsula Rzplitej d ra Wdziękowskiego, W skład wycieczki wchodzą najpoważniejsi przedstawiciele świata gospodarczego z Wrocławia: dr. Tronfeld, Kaelin, Helling, red. Lach i referent prasowy konsulatuUlatowski

W dziale przemysłu ludowego panuje na Targach wielki ruch. Większych zakupów pasów zakopiańskich dokonała Holandja. Niemniejsze zainteresowanie panuje w dziale kilimów.

Pierwszy transport ostrzarek polskich dla Rosji.

BYDGOSZCZ. Wczoraj odszedł do Rosji sowieckiej pierwszy transport t. zw. automatycznych ostrzarek, przeznaczonych dla tartaków w Archangielsku, a zamówionych specjalnie na żądanie misji sowieckiej w Warszawie, której przedstawiciel przed dwoma miesiącami bawił w Bydgoszczy.

Jest to wogóle pierwszy transport maszyn do obróbki drzewa, jaki wysłany został z Bydgoszczy do Rosji sowieckiej.

Budowa magazynów cukrowych w Gdyni.

Cukrownie zachodnio - polskie przystępują w najbliższym czasie do wybudowania 2 dalszych magazynów w Gdyni, które mają być gotowe do użytku z rozpoczęciem nowej kampanji. (Iskra).

Dumping sztucznego jedwabiu sowieckiego w Polsce.

Olbrzymia fabryka sztucznego jedwabiu w Leningradzie, która uruchomiona została przed rokiem, powiększyła swoją produkcję, zwłaszcza w tanich artykułach, które po niskich cenach dumpingowych mają być rzucone na rynek zagraniczny. Produkcja tego przedsiębiorstwa obliczona jest obecnie na 4 milj. rubli. Jako główny rynek zbytu sowieckiego jedwabiu sztucznego, oznaczona została w pierwszym rzędzie Polska.

Nowe zakupy sowieckie w Polsce.

W ciągu kwietnia Sowpoltorg zakupił w cynkowniach polskich 2,500 ton cynku, wartości ok. 1 i pół miljona zł., a na kopalniach górnośląskich 20,000 t. węgla. Wkrótce Sowpoltorg udzieli kopalniom górnośląskim nowych zamówień na dalsze 10,000 t. węgla. Pozatem Stowarzyszenie Mechaników otrzymało zamówienie na obrabiarki, wartości 20,000 dolarów, a Zakłady Zieleniewski, Fitzner i Gamper — na 95,000 dolarów. (Iskra).

Moskwa pod wodą.

7 tysięcy osòb bez dachu nad głową. — Okropności groźnej powodzi,

Rzeka Moskwa zalała kilkadziesiąt ulic nadbrzeżnych na wysokość zgórą 2 metrów. Woda ciągle przybiera. Poziom Moskwy ponad stan normalny wynosi już około 9 metrów. Zgórą sto fabryk, znajdujących się w pobliżu rzeki, zostało zalanych; woda zniszczyła wielką część maszynerji, poprzerywała przewody elektryczne i telefoniczne. Wczoraj masy wody wdarły się pod sam Kreml, siedzibę rządu sowieckiego. Kreml w wielu miejscach został podmyty, a wiekowe mury zamku władców Rosji grożą zawaleniem na znacznej przestrzeni. Liczba pozostających bez dachu nad głową przekracza 7 tysięcy. Akcja ratownicza źle zorganizowana, ludność cierpi głód. Po domach, opuszczonych, przez powodzian, grasują setki złodziei. Podobnie okropnej powodzi nie pamiętają w Moskwie od bardzo długich lat.

Z KRAJU.

Bursztyn wagi 1,10 kg. dla Prezydenta Rzeczypospolitej w darze od rybaków.

Specjalna delegacja rybakow kaszubskich, zorganizowanych w Związku Drużyn Ludowych Mocarstwowej Polski, wręczy Panu Prezydentowi Rzplitej piękny podarunek w pcstaci dużego bursztynu wagi 1,10 kg., znalezionego niedawno w morzu na półwyspie Hel; jest to największy okaz bursztynu, jaki dotychczas znaleziono na polskiem wybrzeżu, a jeden z największych, jakie wogóle wydobyto z Bałtyku.

Ten piękny upominek wręczy delegacja rybaków kaszubskich P. Prezydentowi Rzplitej na specjalnej audjencji w środę, 6 b. m., przedstawiając zarazem P. Prezydentowi Rzplitej potrzeby ludności rybackiej na polskiem wybrzeżu.

Znakomity uczony holenderki w Warszawie.

Przybył do Warszawy jeden z najwybitniejszych uczonych holederskich i doktór honoris causa Poltechniki warszawskiej dr. W. H. Keeson, zaproszony przez Politechnikę i polskie Tow. Fizyczne, aby wygłosć odczyty naukowe o badaniach w obszarze bardzo niskich temperatur.

Wiosenne Targi Katowickie.

Mimo ciężkiej sytuacji gospodarczej, Drugi Wiosenny Targ Katowicki w czasie od 22 maja do 8 czerwca 1931 roku zapowiada się doskonale.

Na podstawie dotychczasowych zgłoszeń wystawców, można stwierdzić, że przeszło 85 proc. ogólnej liczby stoisk jest zajętych.

Dalsze zgłoszenia wystawców przyjmuje: Sląskie Towarzystwo Wystaw i Propagandy Gospodarczej w Katowicach, ul. Stawowa 14. Tel. 18 68 i 71.

Otwarcie wystawy łowieckiej w Warszawie.

W ub. sobotę minister rolnictwa dr. Leon Janta-Połczyński dokonał otwarcia wystawy łowieckiej, urządzonej przez Związek stowarzyszeń łowieckich w Warszawie w kasynie garnizonowem przy Al. Szucha.

Wystawa obejmuje okazy, trofea myśliwskie, fotografje, broszury i literaturę myśliwską, wykresy, statystykę itd., zawierające dane, dotyczące łowiectwa za okres 1929-30. Wystawa zorganizowana jest województwami.

Prośba „Pepege" o nadzór sądowy. Delegacja zredukowanych robotników w stolicy.

Zarząd fabryki „PPG" w Grudziądzu wniósł do sądu handlowego podanie o nadzór sądowy. Z dniem 5 maja b. r. pozostaje bez pracy 8,000 robotników.

Wczoraj wieczorem wyjechała do Warszawy delegacja robotników, która będzio interwenjowała w stolicy, celem zatrudnienia ich w fabryce przez dwa dni w tygodniu, za resztę dni zaś mieliby, wedle ich projektu, otrzymywać zasiłki z funduszu bezrobocia. „PPG" jest największą w Polsce fabryką wyrobów gumowych.

5 lat ciężkiego więzienia za łapownictwo.

W Wilnie przed sądem okręgowym rozegrał się epilog głośnej niedawno sprawy łapowniczej w pierwszym urzędzie skarbowym miasta Wilna. Na ławie oskarżonych zasiadł księgowy tego urzędu Witko, oskarżony o pobranie od biura inżynieryjnego „Inż. Gumowski" łapówki w wysokości 4 tysięcy złotych. Oskarżonego sąd skazał na 5 lat więzienia.

Podczas przewodu sądowego wyszło na jaw, że niesumienny księgowy miał zdeponowane w banku 19,000 rubli w złocie, które — jak twierdził — przywiózł z Rosji. Swiadkowie jednak stwierdzili, że Witko po przyjeździe z Rosji do Wilna nie miał żadnych funduszów a egzystował jedynie dzięki praktyce żony, która z zawodu jest akuszerką.

ZE SWIATA.

Ciekawy proces o „zdradę" lotnictwa niemieckiego.

Dnia 8-go maja b. r. odbędzie się w Berlinie nadzwyczaj ciekawy proces polityczny przeciwko socjaliście Walterowi Kreiserowi i wydawcy tygodnika radykalnego „Weltbühne", Karolowi von Ossetzky.

W swoim czasie ogłosił Kreiser na łamach „Weltbühne" ostrą krytykę polityki niemieckiej Lufthansy, w czem dopatrzyła się prokuratorja zdrady stanu. Oskarżonych bronić będzie szereg sław adwokackich, oraz red. „Tageblatu" Karol Olden.

Zgon czerwonego barona niemieckiego w służbie bolszewizmu.

W Moskie zmarł jeden z wybitnych członków partji komunistycznej, rosyjski arystokrata niemieckiego pochodzenia, baron Edward von Essen.

Był on jednym z najbliższych przyjaciół Lenina, z którym zapoznał się w roku 1917 i został zapisany do szeregów nawpół legalnej za rządów Kiereńskiego, partji komunistycznej pod pseudonimem „Baron".

Przez dłuższy czas baron czerwony był rektorem wyższej szkoły sztuk pięknych w Moskwie, a po śmierci Lenina został odsunięty od udziału w życiu sowieckiem, gdyż zawsze z rezerwą odnosił się do Stalina.

Z tego powodu czerwonego arystokraty nie pochowano na koszt państwa, a pogrzebem musieli zająć się byli uczniowie, malarze i rzeźbiarze.

„Niech Żyd zrobi porządek... jeśli nie potrafi go zrobić Gruzin!"

W Moskwie, w przeddzień 1 maja, na wielkim wiecu robotników miejskich rozrzucono ulotki z następującym napisem: „Dać amnestję tow. Trockiemu! Niech Żyd sprobuje zrobić porządek, jeżeli nie potrafi go zrobić Gruzin!"

Odezwy o treści, jawnie skierowanej przeciwko Stalinowi i jego otoczeniu, były rozrzucane we wszystkich dzielnicach robotniczych i w oddziałach armji czerwonej.

Czerwony wòdz zapowiada nową wielką wojnę światową.

Komisarz wojny Woroszyłow wydał z powodu dnia 1 maja rozkaz do armji i floty sowieckiej, w którym nawołuje do zwiększenia zdolności bojowej sił zrbojnych i stwierdza, że wybuch wojny pomiędzy Sowietami a państwami kapitalistycznemi wydaje się nieuniknionym.

Armja sowiecka znajduje się w przededniu nowej wielkiej wojny światowej, która niewątpliwie przyniesie zwycięstwo rewolucji komunistycznej.

Rozkaz komisarza Woroszyłowa został rozplakatowany we wszystkich miastach sowieckich.

Masowe zatrucie robotników gazem arsenowym.

Z Hamburg—Wilhelmsburg (Niemcy) donoszą, że w wilhelmsburskiej fabryce metali uległo wielu robotników zatruciu przez tajemnicze gazy.

Zatrucie to wydarzyło się w czasie polewania bloków cyny wodą.

Trzej robotnicy zmarli wkrótce w szpitalu, 6 innych walczy ze śmiercią.

Lekarze są zdania, iż nieszczęśliwe ofiary uległy zatruciu bardzo niebezpiecznym gazem arsenowym, który rozkłada krew. Objawy tej choroby występują dopiero po kilku dniach.

Mimo transfuzji krwi, jest mała nadzieja utrzymania chorych przy życiu.

Szturm opozycji na pociąg.

W Kairze (Egipt) grupa opozycjonistów w liczbie 400, pod wodzą b. premjera Nahasa Paszy, usiłowała zawładnąć pociągiem, udającym się do Tanta, aby tam przeprowadzić agitację za bojkotem wyborów do parlamentu. Wywiązała się walka, w czasie której kilkadziesiąt osób zostało zranionych. Dworzec obsadziło wojsko.

Co usłyszymy dziś przez Radjo?

Warszawa, dnia 6 maja.

11.40 Przegląd prasy krajowej PAT.
11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astr., hejnał krak., program na dz. bież.
12.10 Muzyka z płyt gramofonowych.
14.15 Komunikat gospodarczy.
14.35 Komunikat harcerski.
14.50 Radjokronika.
15.30 Odczyt dla maturzystów p. t. „Kasprowicz".
15.50 Odczyt dla maturzystów p. t. „Zakończenie wojny światowej i zdobycie przez Polskę niepodległości".
16.10 Komunikat dla żeglugi i rybaków.
16.15 Muzyka z płyt gramofonowych.
17.15 Odczyt pt. „Dlaczego nie możemy zrobić złota".
17.45 Popularny koncert symfoniczny.
18.45 Rozmaitości.
19.10 Giełda rolnicza.
19.25 Muzyka z płyt gramof.
19.30 Program na dzień nast.
19.35 Pras. dziennik radjowy.
19.55 Płyty gramofonowe.
20.00 Tr. koncertu z Londynu.
22.10 „Wśród książek".
22.30 Płyty gramofonowe.
23.10 Kom. meteorol., polic., sport.
23.20—24.00 Muz. lekka i taneczna.

KATOWICE dnia 6 maja.

11.40—15.20 Transmisja z Warszawy.
15.20—15.35 Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Sl. oraz komunikat Teatru Polskiego.
15.35—24.00 Transmisja z Warszawy.

Ksawery de Montepin.

MACOCHA

POWIEŚĆ 48

— Jakie?

— Przedewszystkiem, żebyście mi dali co zjeść, a potem udzielili mi pewnych wyjaśnień.

— Pierwsze będzie napewno, a co do drugiego, to jeśli będę mogła. dlaczego nie? — Od czego zaczniemy?

— Od śniadania, bo strasznie jestem głodny. Co można dostać?

— Jajecznicę ze słoniną...

— Doskonale!

— Trudno w ciągu tygodnia mieć mięso świeże; trzebaby posyłać aż do Chantilly, ale mam za to doskonałą szynkę, ser i konfitury ze śliwek, które sama robiłam i do tego z owoców z własnego ogrodu. Wszak pan je zna...

— Znam i bardzo je cenię... A dla zalania tego przyniesiecie mi matko butelkę wina białego. Ale przedewszystkiem prędko, bo umieram z głodu.

— Będzie zaraz, niech pan siada ot tu, bliżej ognia, a ja zawołam służącą, żeby nakryła.

— Czy zawsze ta sama, Anusia?

— Ta sama. Ma już lat dwadzieścia. Zamiata teraz pokój na górze. Anusiu! Anusiu!

— Idę, proszę panią.

I swieża, rumiana, silnie zbudowana dziewucha, z miotłą w ręku weszła do izby gościnnej.

— A co trzeba? -- zapytała, nie poznawszy rzeźbiarza.

— Nakryj stół pana — rzekła oberżystka — przynieś jajka, ukrój słoniny i przygotuj patelnię, a później pójdziesz do piwnicy i przyniesiesz butelkę wina białego.

W kilkanaście minut jajecznica była gotowa, butelka stała na stole i oberżystka przysunąwszy taboret, usiadła obok Gastona.

— Teraz, gdy masz pan już śniadanie, możemy pomówić o sprawie drugiej, O czem chciałeś się pan dowiedzieć?

— Chciałbym wiedzieć, czy domek wasz za oberżą, położony na brzegu lasu, jest obecnie wolny?

— Wolny, ale w niedzielę ma tu ktoś przybyć z Senlis dla wynajęcia na całe lato.

— Ma dopiero przybyć, więc umowy żadnej nie było?

— Nie było.

W takim razie przyjechałem w sam czas.

— Czy nie chcesz pan czasem go nająć?

— Tak... i wynajmuję go natychmiast.

— Ale...

— Niema żadnego ale, matko Pascal! — przerwał Gaston. Najmuję na cały rok, na dwa lata, a jeśli chcecie i na czas dłuższy. Podpiszę umowę na ile chcecie, ale muszę mieć ten domek.

— Do licha!... Tak pilno go potrzeba?

— Potrzeba. Wszelkie warunki przyjmuję z góry.

VI.

— Najprzód — odrzekła oberżystka — ponieważ wynajmuję z meblami, wymagam więc zapłaty za pół roku z góry... już taki zwyczaj...

— Więc zapłacę za pół roku — rzekł Gaston Dauberive.

— Czy wiadoma panu cena roczna?

— Nie, ale będę wiedział, gdy mi, matko powiecie.

— Ośmset franków, z warunkiem...

— Jakim?

— Lokatorowie muszą się stołować w oberży.

— Ale jadać u siebie?

— To wszystko jedno.

— Więc zgoda. Zapłacę wam za pół roku czterysta franków, a wy wydacie mi pokwitowanie. Każecie tylko pokoje oczyścić, aby były gotowe na mój przyjazd z żoną.

— Z żoną!... — zawołała pani Pascal — więc pan jesteś żonaty?

— Od tygodnia.

— No, no, — ktoby to pomyślał, patrząc na pana... Zresztą, cóż mnie to obchodzi?

— Pójdziemy teraz obejrzeć. Ale, wszak tu musi być w okolicy murarz i stolarz?

— Jest w Orry.

— Poślijcie po niego Anusię, chciałbym porobić pewne zmiany, potrzebne do mego zajęcia. Oto macie czterysta franków, każcie mi przynieść jedną butelkę tego samego wina i poślijcie zaraz Anusię do Orry.

Służąca zdjęła saboty, obuła się w trzewiki i ruszyła w drogę.

Gaston tymczasem dokończył śniadania, wypił kawę i zapalając cygaro, rzekł:

— No, dajcie mi matko klucz, pójdę obejrzeć mieszkanie.

Najęty przez Gastona domek, oddalony był od oberży najwyżej o trzydzieści kroków w bok od drogi, wiodącej do Chantilly i otoczony murem. Gaston otworzył furtkę i wszedł do ogródka, bardzo dobrze utrzymanego, który podczas lata mógł być nawet wcale ładnym. Dom składał się z parteru i piętra. Gaston obszedł go naokoło aleją, nad którą wznosiły się wyniosłe drzewa lasu i rozłożystemi gałęziami zasłaniały otaczający wał, pokryty siecią pnących się roślin.

Rozpatrzywszy się w ogrodzie, wszedł do wnętrza domu.

(d. c. n.)

Bezrobotni i poszukujący pracy korzystają z 50 proc. ulgi przy zamieszczaniu ogłoszeń drobnych.—Wszelkie komunikaty zrzeszeń i stow. kulturano-oświatowych umieszczane są bezpłatnie

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: **KAZIMIERZ PURWIN.** Wydawca: **SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA.**

Druk. Br. Święcki, ul. Najśw. Marji Panny Nr. 59. Tel. 30 i 7 99